

Ks. JAN NIEWĘGŁOWSKI¹ SDB
Uniwersytet Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie
ORCID ID: 0000-0001-9673-4989

SALEZJAŃSKIE HARCERSTWO W LATACH 1918-1939

SALESIAN SCOUTING IN YEARS 1918-1939

Abstract

In 1918, Poland after 123 years of foreign rule regained its independence. The country was recreated from three partitions. The process of restoring the statehood came across numerous problems: war damage, lack of political structures, or of one, unified legislation or education system. The situation was further complicated by the global economic crisis. The new authorities were aware that the issue of education and upbringing was a priority. The Salesians who had been present in Polish lands since 1898, actively participated in the reconstruction of the young country. They formed secondary school education, vocational schools and orphanages. One of the forms of youth work was scouting. The Salesians supported this form and were involved in organizing and running scout squads.

Keywords: The Salesian Society, the preventive system, Boy Scouts, Salesian education institutions, scouting

Abstrakt

W 1918 r. Polska po 123 latach niewoli odzyskała niepodległość. Kraj powstał z trzech zaborów. Proces odbudowywania państwowości napotykał liczne problemy: brak struktur politycznych, zniszczenia wojenne, różne prawodawstwo, brak jednego systemu szkolnictwa. Sytuację komplikował ponadto ogólnoświatowy kryzys ekonomiczny. Nowa władza zdawała sobie sprawę, że kwestia szkolnictwa i wychowania należy do priorytetowych. W proces odbudowy młodego kraju czynnie włączyli się salezjanie, którzy byli obecni na ziemiach polskich od 1898 r. Tworzyli szkolnictwo ogólnokształcące, szkoły zawodowe i sierocińce. Jedną z form pracy z młodzieżą było harcerstwo. Salezjanie formę tę wspierali i angażowali się w organizowanie i prowadzenie drużyn harcerskich.

Słowa kluczowe: Towarzystwo Salezjańskie, system prewencyjny, skauci, salezjańskie placówki wychowawcze, harcerstwo

¹ Ks. dr hab. Jan Niewęgłowski, prof. UKSW, absolwent Uniwersita' Pontificia Salesiana, prof. nadzwyczajny w Uniwersytecie Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie. Email: j.nieweglowski@uksw.edu.pl

WSTĘP

Po wielu latach niewoli w 1918 r. Polska odzyskała niepodległość. Jednak proces odbudowywania jej państwowości wymagał długiego czasu i ogromnej pracy. Młode państwo stanęło wobec wielu poważnych problemów. Do nich można zaliczyć: brak struktur politycznych, zniszczenia wojenne, brak wykwalifikowanych urzędników na wszystkich szczeblach władzy oraz ogólnoswiatowy kryzys ekonomiczny, który dodatkowo komplikował sprawy młodego kraju. Do listy wyżej wymienionych problemów należy dodać brak jednego systemu szkolnictwa. Ówczesna władza polska zdawała sobie sprawę, że wyzwania związane ze szkolnictwem i wychowaniem należy podjąć jako jedno z pierwszych. Bez nich nie można odbudować żywej i zdrowej tkanki społecznej narodu.

Towarzystwo Salezjańskie, założone w połowie XIX wieku przez włoskiego duchownego ks. Jana Bosko (1815-1888), działało na ziemiach polskich zaboru austriackiego od 1898 r.² Po 1918 r. salezjanie czynnie włączyli się w odbudowę kraju, a w sposób szczególny w tworzenie infrastruktury szkolnej i wychowawczej. Jedną z pierwszych inicjatyw było tworzenie szkół ogólnokształcących, szkół zawodowych i domów dziecka (Wilk 1998, 14). Celem niniejszego artykułu jest próba ukazania działalności harcerskiej w salezjańskich placówkach szkolno-wychowawczych.

1. SALEZJAŃSKI SYSTEM PREWENCYJNY WOBEC RUCHU SKAUTOWEGO

Swoją działalność wychowawczą Robert Baden-Powell³ rozpoczął w 1907 r. (Wojtycza 2003, 305). Jego ruch skautowy bardzo szybko rozprzestrzenił się w różnych krajach i na ziemiach polskich. Początkowo salezjanie, kierując się zasadami własnego systemu wychowawczego, nie angażowali się w propagowanie ruchu Baden-Powella. Po zapoznaniu się z założeniami ruchu szybko włączyli się w jego działalność, tworząc w placówkach salezjańskich drużyny harcerskie. W pracy z chłopcami Baden-Powell, oprócz zaradności i samodzielności, podkreślał również ważność ukształtowania w wychowanku pewnych postaw moralnych. Główną rolę odgrywała grupa (zastęp), która wpływała na jednostkę. Duże podobieństwa zauważyć można w polskim harcerstwie międzywojennym. Od lat 20. Baden-Powell akcentował w formacji skautowej międzynarodowe braterstwo i wychowanie obywatelskie.

² Pierwszym salezjaninem, który rozpoczął pracę na ziemiach polskich był ks. Mateusz Grochowski. Po roku działalności przeszedł do diecezji. Ksiądz Bronisław Markiewicz był drugim salezjaninem, który rozpoczął swoją pracę w Miejscu Piastowym w 1892 r. Po pięciu latach pracy zerwał łączność ze Zgromadzeniem Salezjańskim, tworząc nowe zgromadzenie zakonne michalitów.

³ Baden-Powell Robert Stephenson Smyth (1857-1941). Urodził się w Anglii. Był zawodowym żołnierzem. Brał udział w licznych wyprawach wojskowych. Podczas oblężenia miasta Mafeking (1899-1900) zorganizował specjalny oddział młodych chłopców, którym powierzał specjalne zadania. W pracy z nimi akcentował zaradność i samodzielność. Na podstawie tego doświadczenia stworzył ruch skautowy. W pracy wychowawczej podkreślał również znaczenie solidaryzmu społecznego i religii. Zmarł 1941 r. w Kenii.

Pewnym problemem w założeniach ruchu skautowego było wyznanie religijne jego założyciela. Robert Baden-Powell był anglikaninem. Jego ojciec pełnił funkcję pastora w tym Kościele. Problem ten istniał w również w Polsce, gdzie większość społeczeństwa była wyznania katolickiego. W recepcji tego ruchu na grunt polski przeważały jego walory wychowawcze. Ruch skautowy w Polsce otrzymał nową postać, jaką było harcerstwo. Polska tradycja ubogaciła założenia skautingu o element patriotyczny. Był on bardzo potrzebny po odzyskaniu niepodległości w 1918 r. (Marszałek 2016, 15).

W pierwszych latach działalności salezianie oferowali swoim wychowankom własną propozycję wychowawczą. Był nim wspomniany już system prewencyjny i przejawiał się najbardziej w pracy oratoryjnej. Bazując na rozumie, religii i miłości, system ten propagował działalność sportową, artystyczną, turystyczną, koła zainteresowań i różnego rodzaju stowarzyszenia (Jankowski 2016, 221; Ghiberti 2018, 113). Wiele tych elementów było zbieżnych z ruchem skautingowym. Salezianie szybko zauważyli podobieństwa systemów, jak również duże zainteresowanie wychowanków powyższym ruchem. Założenia harcerskie w sposób szczególny zdawały egzamin w sierocińcach, internatach i placówkach wychowawczych, gdzie salezianie i wspólnota wychowawcza organizowali życie wychowanków przez całą dobę.

Profesjonalne włączenie się w ruch harcerski wymagało jednak odpowiedniego przygotowania, tak teoretycznego jak i praktycznego. Powyższego zadania podjęli się klerycy salezjańscy studiujący w wyższym seminarium w Krakowie. Byli to: Henryk Boryński, Henryk Czepułkowski, Józef Dryżałowski i Henryk Piegłowski. Przed wstąpieniem do Towarzystwa Salezjańskiego działali już w ruchu harcerskim. Za zgodą ówczesnych przełożonych utworzyli seminaryjną drużynę harcerską, której nadali nazwę „Orla Gromada”. Jednym z pierwszych zadań członków drużyny było przestudiowanie założeń wychowawczych Baden-Powella i porównanie z systemem wychowawczym ks. Jana Bosko. Pracą kierowali profesorowie seminarium. Pomimo zasadniczej różnicy, jaką była np. kwestia religii, studium krytyczne wykazało więcej podobieństw. Do nich można zaliczyć: radość życia, szacunek i umiłowanie wychowanków, pracę nad własnymi wadami oraz szacunek do przyrody. Do powyższych założeń postanowili ponadto dodać elementy religijne, znane i akceptowane przez polskie społeczeństwo: Eucharystię i pobożność maryjną. W ten sposób udało się pogodzić idee dwóch wielkich wychowawców. Do seminaryjnej drużyny harcerskiej zaczęło zapisywać się coraz więcej nowych członków, którzy zdobywali odpowiednie sprawności. W tym samym roku członkowie drużyny wydali śpiewnik harcerski i opublikowali specjalny podręcznik instruktorski służący do organizowania harcerskich ognisk (Ślósarczyk 1960-1969, t. 2, 561).

Wkrótce harcerska drużyna seminaryjna wystąpiła z kolejną inicjatywą. Zaproponowała przełożonym zorganizowanie obozu instruktorskiego i podharcemistrzowskiego dla seminarzystów. Jej celem było przygotowanie dobrze wykwalifikowanego personelu, który mógłby lepiej i skuteczniej prowadzić drużyny istniejące w salezjańskich placówkach. Reakcje przełożonych były różne. Nie brakowało słów

krytyki, że życie w lasach mało służy formacji seminaryjnej. Idea pracy młodzieżowej rozwiała wątpliwości. Zgodę na zorganizowanie obozu wydała Komenda Chorągwi Harcerzy w Krakowie. Wydatnej pomocy materialnej udzieliła miejscowa jednostka wojskowa oraz Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego w Warszawie. Obóz szkoleniowy zorganizowano w sierpniu 1937 r. w miejscowości Dworzec⁴. Uczestnikami, w liczbie trzydziestu, byli salezjańscy klerycy. O organizacji obozu i jego przebiegu pisało „Pokłosie Salezjańskie”. Autor artykułu o pseudonimie „Mocny Wilk” tak go opisywał:

„W doskonałym nastroju, przy akompaniamencie ulewnego deszczu, wyruszyliśmy z naszego zakładu w Dworcu na teren obozowiska, oddalony o kilka kilometrów. Teren okazał się wymarzony, deszcz w międzyczasie ustał, więc z miejsca przystąpiono do rozbijania namiotów. Trzeba było widzieć zapał i amerykańskie tempo pracy. W ciągu kilku godzin obóz był zasadniczo gotów na nocleg. Ale na następne dni dużo pozostało jeszcze pracy do udoskonalenia. A ponieważ to obóz podharcemistrzowski, każdy czy starszy już harcerz, czy nowicjusz, musiał udawać zucha, i mimo, że ręce mdlały od pracy, trzymać fason. Już w najbliższą niedzielę, kiedy piły, siekiery i młotki zawisły na stojakach w magazynie i można było kości wyprostować, obóz przedstawiał się imponująco. Eleganckie łóżeczka, szafeczki i stoliki po namiotach, przed namiotami artystyczne urozmaicenia, kapliczka w stylu zakopiańskim, maszt z mostkiem i sznurową drabiną, bramka, obozowa świetlica, magazyn we wzorowym porządku radowały oko. Drugi komendant, stary harcmistrz, co wcale nie lubił chwalić, powiedział nam raz pod sekretem, że takie urządzenie obozowe przyniosłoby zaszczyt najporządniejszemu kursowi instruktorskiemu. (...) Najprzyjemniejsze jednak i najkorzystniejsze okazały się gry polowe: wiecznie żywe podchody, wojny, tropienie, biegi z przeszkodami, wycieczki krajoznawcze, społeczne... dalej sygnalizacja świetlna, alarm nocny z przygodami... a wreszcie niezapomniane nigdy ogniska wieczorowe. Usta wtedy same śpiewały, a serce otwierało się szeroko chłonąc czar cichego wieczoru i złotego ognia, czar harcerskiego życia, poświęconego bez reszty na służbę Bogu, Polsce i bliźnim. Dzień każdy rozpoczynaliśmy rozmyślaniami i Mszą świętą w kapliczce obozowej świadomi, że do apostołstwa wśród młodzieży nic nas lepiej nie przygotowuje, niż głębokie zjednoczenie z Bogiem i kwitujące życie Eucharystyczne i maryjne. Kończyliśmy zaś modlitwą w kręgu dnia i oddania czci sztandarowi Najjaśniejszej Rzeczypospolitej. W ostatnich dniach obozowania odwiedzili nas ksiądz Inspektor Pływaczyk i ksiądz dyrektor Antonowicz, wyrażając nam pełne uznanie za tak rzetelnie ujęte podejście do harcerstwa. Wracaliśmy z obozu z nowymi stopniami, sprawnościami i odznakami POSu i pełni entuzjazmu dla idei i pracy harcerskiej, tak bardzo idącej po linii wychowawczych założeń księdza Bosko” (Mocny Wilk 1937, 221).

⁴Dworzec (dzisiaj Białoruś) należał do dóbr herbowych Marii Radziwiłłowej.

Podobny obóz instruktorski zorganizowali klerycy salezjańscy rok później w Kamiennym Moście na Wileńszczyźnie. Trwał on trzy tygodnie. Odpowiedzialnymi za pracę merytoryczną byli instruktorzy z Głównej Komendy Harcerzy. Klerycy salezjańscy, zachęceni sukcesami i dynamicznym rozwojem drużyn harcerskich w placówkach salezjańskich, zorganizowali obóz w lipcu 1939 r. w Mizuniu koło Doliny, nad granicą węgierską. W obozie wzięło udział ponad 400 uczniów i wychowanków z różnych domów salezjańskich. Jego przebieg i specyficzną atmosferę tak wspomina ks. Henryk Pieglowski:

„Młodzież rekrutowała się z zakładów Warszawie, Wilnie, Oświęcimiu, Różanymstoku, podzielona na cztery podobozy, połączone ze sobą telefonicznie, tak że można było wzajemnie zapraszać się na imprezy własne, względnie nawet na obiady czy deser. Komendantem drużyny oświęcimskiej był ksiądz J. Dryżałowski, ja byłem mu przydzielony jako instruktor, żeby prowadzić pracę obozową. Z zadowoleniem wspominam, że praktyki pobożności odprawiane były wzorowo tak te Salezjanów, jak i młodzieży. Ukoronowaniem ich zawsze była Msza św. z licznymi komuniami harcerzy... często tamtejsi ludzie przychodzili i serdecznie dziękowali za Mszę świętą, bo do kościoła mieli z górą 10 km, a przy tym wyrażali swe uznanie dla budującego przykładu, jaki im dawali chłopcy-harcerze przystępujący tak licznie do Stołu Pańskiego” (Śłószarczyk 1960-1969, t. 2, 565).

2. HARCERSTWO W SALEZJAŃSKICH PLACÓWKACH

Jak już wspomniano, salezjanie czynnie włączyli się w powstający ruch harcerski. Prawie wszystkie szkoły, internaty, oratoria i placówki wychowawcze prowadziły taką działalność. Wielu salezjanów pełniło w drużynach harcerskich funkcje kapelanów (Formella 2005, 19). Działalność na polu harcerskim miała dwie formy. Do pierwszej należą te placówki, które posiadały własne drużyny. Drugą formą działalności była współpraca z miejscowymi drużynami harcerskimi działającymi w strukturach innych instytucji. Poniższy paragraf przedstawi tylko niektóre placówki salezjańskie i działające w nich drużyny harcerskie.

2.1. Aleksandrów Kujawski

Towarzystwo Salezjańskie rozpoczęło swoją działalność w Aleksandrowie Kujawskim w 1919 r., przejmując prowadzenie miejscowego gimnazjum. Uczyniło to na prośbę ks. Franciszka Szczygłowskiego i za zgodą biskupa Stanisława Zdzitowieckiego, miejscowego ordynariusza. Działalność dwóch drużyn harcerskich na terenie szkoły datuje się już od 1916 r. Ze względu na zmniejszającą się liczbę uczniów w 1918 r. połączono istniejące drużyny w jedną im. Romualda Traugutta. Wielu jej członków wzięło udział w walce o niepodległość Polski w 1918 r. oraz w wojnie bolszewickiej w 1920 r. Kilka lat później biskup Stanisław Zdzitowiecki mianował

dwóch salezjanów, ks. Wojciecha Śmiłowskiego i ks. Jana Bujara, kapelanami wszystkich drużyn harcerskich działających na terenie Aleksandrowa.

Drużyna harcerska działająca w szkole salezjańskiej aktywnie włączała się w życie szkoły. Organizowała miejscowe zloty harcerskie. W czasie świąt i uroczystości państwowych oraz kościelnych organizowała okolicznościowe akademie. Mieszkańcy Aleksandrowa docenili działalność drużyny. Z okazji 15 rocznicy odzyskania niepodległości ufundowali jej sztandar. Został on poświęcony podczas uroczystej Mszy św., na której były obecne lokalne władze wraz ze starostą nieszawskim, Stanisławem Wasiakiem (Formella 2005, 21). Po części religijnej odbyła się akademie. Podczas niej przyrzeczenia harcerskie złożyło kilkuset nowych członków i wystawiono 4-aktowy dramat *Lipa św. Stanisława* (Z Salezjańskiego Kolegium w Aleksandrowie Kujawskim 1934, 21).

Poza regularną pracę formacyjną w ciągu roku szkolnego, drużyna aleksandrowska organizowała wakacyjne obozy harcerskie. O kilku pisze „Pokłosie Salezjańskie”. Do najbardziej udanych można zaliczyć obóz wędrowny koło Czarnohory w Beskidach oraz na Pomorzu. Jeden z członków drużyny reprezentował polskich harcerzy na międzynarodowym zlocie harcerzy w Holandii. Wybuch II wojny światowej zahamował działalność szkolnej drużyny harcerskiej (Wędrówki harcerzy z Aleksandrowa 1937, 218).

2.2. Kraków

W Krakowie od 1911 r. salezianie prowadzili Oratorium im. Jezusa Młodzieńca oraz Zakład Wychowawczy im. Lubomirskich. Działalność harcerska rozpoczęła się w latach 30. W Oratorium działała IX Drużyna Harcerska im. Stefana Żółkiewskiego (ASIK, A 212, Nęcek, 1)⁵. Powstała ona dzięki inicjatywie ks. Józefa

⁵Ksiądz Józef Nęcek wspomina: „Począłem rozciągać opiekę duchową nie tylko nad IX Drużyną, ale i nad całym Hufcem w porozumieniu z Komendantem Hufca Miterą. Często razem odwiedzaliśmy drużyny, co ułatwiało nam auto VI Drużyny. Mile wspominam odwiedziny i zbiórki w drużynach: I, III, VI, VIII, a także w Świątnikach Górnych. Bardzo pięknie był zorganizowany oplatek w III Drużynie. W maju 1939 r. odbyło się ognisko w Borku Fałęckim dla uczczenia Konstytucji Trzeciego Maja. W lecie przeprowadzałem lustracje obozów w Pewli Małej i w lesie koło Lubienia. Największy nasz sukces przedwojenny to koncentracja Hufca za Jurgowem na terenie, który krótko do Polski należał. (...) Wybraliśmy na terenie dziś należącym ponownie do CSSR miejsce nadające się bardzo pod koncentrację Hufca. W drodze powrotnej wstąpiliśmy do kościoła w Jurgowie, który od roku 1918 należał do Polski. Mimo wszystko w czasie nieśporów ludzie śpiewali po słowacku. W Białce Tatrzańskiej złożyliśmy uszanowanie ks. Proboszczowi Madejowi, Posłowi na Sejm. Wróciwszy do Krakowa daliśmy drużynowym zarządzenie, żeby przygotowali drużyny do koncentracji. Zebrało się ponad 100 druhow. Wyjazd był w lipcu o północy. Przyjechało po mnie auto z Komendantem Hufca. Harcerze stali w czworoboku przed dworcem P.K.P. Tam ich pożegnałem, życząc przyjemnych przeżyć, przybiecując odwiedziny. Towarzyszyłem chłopcom aż do pociągu. Potem wróciłem do domu odwieziony autem. Stosownie do zapowiedzi odwiedziłem obóz. Nastrój był wspaniały. Spałem pod namiotem. Nazajutrz wybrałem się przy cudnym poranku razem z młodzieżą do ‘górskiej kaplicy Prezydenta’, gdzie odprawiłem Mszę św. Po śniadaniu zwiedzaliśmy obozy drużyn. (...) Wieczorem odbyło się wspaniałe ognisko, w którym dzierżyła prym III Drużyna. Obozy, kolonie ile dawały emocji młodzieży harcerskiej! Chłopcy nie mieli możliwości czynić coś złego. Jaki potężny środek wychowawczy mieli w rękach rodzice i inni wychowawcy. Co za kuźnie szlachetnych charak-

Nęcka, który był jego kierownikiem. Poza kołem ministranckim, sekcją sportową i Katolickim Stowarzyszeniem Młodzieży Męskiej, harcerze należeli do najbardziej aktywnych grup w Oratorium. Do szczególnych wydarzeń w historii tej drużyny należy obóz zorganizowany w lipcu 1938 r. w Zawoi. W czasie jego trwania wizytę złożył arcybiskup Krakowa Adam Sapieha, który podziękował harcerzom za przykład i długoletnią pracę na rzecz młodzieży (Z kroniki wakacyjnej Oratorium im. Jezusa Młodzieńca w Krakowie 1938, 222).

Na szczególną uwagę zasługuje drużyna harcerska „Orla Gromada”, która działała przy salezjańskim wyższym seminarium duchownym i współpracowała jednocześnie z harcerzami z Oratorium. Utworzono ją 29 października 1934 r. Nosiła imię ks. Jana Bosko. Komendant Chorągwi Harcerzy miasta Krakowa zatwierdził ją 10 listopada. Członkami drużyny, w liczbie 15, byli klerycy salezjańscy studiujący teologię. Drużynowym został kl. Henryk Boryński. Drużyna postawiła sobie bardzo ambitny plan działania. Pierwszy rok poświęcono na poznanie życia harcerskiego, założeń teoretycznych oraz na zdobycie pierwszych stopni. Po pierwszym roku stopień młodzika otrzymało 12 kleryków. Dzięki przełożonym „Gromada” otrzymała harcówkę, w której zorganizowano specjalną bibliotekę oraz zgodę na prenumeratę dwóch harcerskich czasopism: „W kręgu Wodzów” i „Czuj Duch”. Komendant Chorągwi Krakowskiej docenił salezjańską drużynę klerycką, mianując w 1936 r. jednego z jej członków, kl. phm Władysława Deca, drużynowym IX Drużyny ZHP Hufca Podgórskiego. Latem tego roku hufiec ten zorganizował nad Naroczą specjalny kurs podharcemistrzowski dla Starszoharcerskiego Kręgu Salezjańskiego. Podobny kurs zorganizowano w 1937 r. Obozy te zaowocowały przygotowaniem i opublikowaniem podręcznika metodycznego z zakresu wychowania religijnego w ruchu harcerskim. Podręcznik nosił tytuł *Uderzmy w głęb*. Jego autorzy to dwaj klerycy salezjańscy, Wacław Nowaczyk i Henryk Boryński. Publikację rozesłano do wszystkich placówek salezjańskich i do innych drużyn. Cieszyła się ona dobrą opinią w środowiskach harcerskich (Formella 2005, 22).

Zainteresowanie działalnością harcerską w placówkach salezjańskich było coraz większe. Z tego powodu w wakacje 1939 r. drużyna „Orla Gromada” zorganizowała aż trzy obozy letnie dla salezjańskich drużyn harcerskich. Miejscem pierwszego obozu był Beskid Zachodni. Trwał on od 22 czerwca do 22 lipca. Obóz drugi przeznaczony był dla drużynowych i zastępowych. Trwał on od 21 lipca do 29 lipca w Beskidzie Wschodnim. Miał on charakter szkoleniowy. Podobnie obóz ostatni, trwający od 21 lipca do 4 sierpnia, był obozem podharcemistrzowskim. Był on zorganizowany na Pojezierzu Kaszubskim. Jak wspomina jeden z jego uczestników:

terów w ZHP, gdzie na pierwszym planie był Bóg i Polska...! Za te ideały wielu harcerzy dało swoją krew w walce z najeźdźcą. Harcerstwem żył młody chłopiec. Pewnego razu przychodzi do mnie matka harcerza z ‘dziewiątki’, żeby się ze mną porozumieć, co jest potrzebne na obóz, bo syn wrócił ze zbiorki rozentuzjasmowany i tylko tyle pamiętał, że jest potrzebny nóż fiński, jako najważniejszy przedmiot zaopatrzenia. Harcerstwo było w założeniu chrześcijańskie, a u nas w Polsce dzięki Komendom było katolickie. Hufiec Podgórski był nacechowany religijnością wyjątkową”.

- „Program zajęć miał realizować salezjańskie i harcerskie założenia wychowawcze:
- A) Służba Bogu i codzienny udział we Mszy św., modlitwa poranna i wieczorna.
 - B) Służba Polsce: poznawanie kraju, działalność kulturalno-oświatowa na wsi; przysposobienie wojskowe.
 - C) Służba bliźnim: dobre uczynki na rzecz okolicznej ludności.
 - D) Kształcenie charakteru i zdobywanie własnego światopoglądu: samodzielne spełnianie trudnych zadań życia społeczno-obozowego, gry techniczne i polowe; omawianie zjawisk życia obozowego na naradach obozu; gawędy.
 - E) Kształcenie umiejętności praktycznych: urządzenie obozu i życie w warunkach prymitywnych.
 - F) Wychowanie fizyczne: gimnastyka poranna, musztra, lekkoatletyka.
 - G) Wychowanie estetyczne: piękne urządzenie obozu, wycieczki krajoznawcze, współżycie z przyrodą, śpiew, codzienne ognisko” (ASIK, A 212, Pismo do Księdza Inspektora, 2).

Wraz z wybuchem wojny we wrześniu 1939 r. działalność harcerska obu drużyn została zawieszona. Władze niemieckie nie pozwoliły na ich działalność również przez cały okres okupacji.

2.3. Lwów

W 1936 r. Towarzystwo Salezjańskie przejęło od Fundacji im. Abrahamowiczów zakład wychowawczy przeznaczony dla synów zubożałego polskiego ziemiaństwa. Zakład pełnił funkcję internatu. W placówce działała prężnie 16 Drużyna Harcerska. O jej formach działalności pisało czasopismo „Pokłosie Salezjańskie”. Oprócz zwykłej rocznej pracy formacyjnej drużyna lwowska organizowała letnie obozy, które cieszyły się wielką popularnością wśród harcerzy z innych placówek salezjańskich. Miejscami obozów były: Gdynia, tereny Huculszczyny oraz Zaleszczyki. W 1938 r. harcerze lwowscy zorganizowali obóz w Pieninach, w okolicach Czorsztyna. Jeden z jej członków i zarazem uczestnik obozu tak zilustrował jego atmosferę:

„Rozbijamy obóz – namioty, prycze, kuchnia, jadalnia, ławeczki, stoły ozdobne – to wszystko idzie jak z płatka. Na pierwszym miejscu kapliczka z wizerunkiem Matki Boskiej Ostrobramskiej, otoczona kwiatami, maszt 16 m wysoki, na którym powiewa dumnie o 300 m od granicy czeskiej – polska flaga. Wieczorem ognisko powitalne. Gawęda druha Sikorskiego, komendanta obozu. Słuchamy jej w skupieniu, wysłuchują jej licznie przybyli górale, wśród których wyróżnia się miejscowa gromada zuchów. Przyjechaliśmy tu, by dać wyraz swojej sympatii do was, kochani górale, by poznać wasze strony, takie drogie nam, a takie piękne strony polskie. «W Dunaju Chrobry bił granice» – rozlega się mocna pieśń, podchwycona przez zgromadzonych” (Obóz harcerek lwowskiej „Szesnastki” 1938, 224).

W ciągu obozu trwającego dwa tygodnie harcerze zwiedzili Czorsztyń, Szczawnicę, Pustelnię, zamek w Niedzicy i zdobyli Trzy Korony. Atrakcją dla wielu

był spływ Dunajcem. Harcerze zaliczyli również długą wędrówkę od Niedzicy do Bukowiny. Obóz zakończono wędrówką w wysokie Tatry. W drodze powrotnej, w Zakopanem, zwiedzili Muzeum Tatrzańskie i miasto. Następnie przez Poronin i Biały Dunajec dotarli do Nowego Targu, gdzie spotkali się z inną grupą harcerzy i – jak sami wspominali – „pełni najcudowniejszych wrażeń odjechaliśmy do Lwo-wa” (Obóz harcerskiej lwowskiej „Szesnastki” 1938, 224).

2.4. Łódź

Salezianie rozpoczęli działalność na terenie Łodzi w 1922 r. Towarzystwu Salezjańskiemu przekazano do prowadzenia szkołę rzemieślniczą. Oprócz działalności szkolnej salezianie otworzyli oratorium dla miejscowej młodzieży. W 1926 r. w jego strukturach utworzono 42 Łódzką Drużynę Harcerzy, która przyjęła imię ks. Jana Bosko. Ta forma działalności cieszyła się wielką popularnością wśród oratorian. Wynika to z lektury wspomnianego już „Pokłosa Salezjańskiego”. W numerze marcowym z 1938 r. zapisano opis wyprawy zimowej, podczas której 10 druhów zdobyło stopień młodzika (Kuty Wilk 1937, 261). W liturgiczne wspomnienie św. Jana Bosko, 31 stycznia, przyrzeczenie harcerskie złożyło kilkunastu druhów. Z tej okazji drużyna harcerska, oratorianie i Towarzystwo Misyjne przygotowali uroczystą akademię, na którą przyszła licznie miejscowa ludność (Harcerze z oratorium łódzkiego 1938, 68).

W okresie wakacyjnym harcerze zorganizowali natomiast obóz letni w Białobrzegach Opoczyńskich. Uczestnikami, w liczbie stu osób, byli oratorianie oraz młodzież łódzka z ubogich rodzin. Całość przebiegała według zasad metody harcerskiej. Były więc zawody, wycieczki, ogniska, konkursy, wspólne modlitwy i Msze św. Na zakończenie obozu jego uczestnicy złożyli przyrzeczenia harcerskie (Uczestnik 1938, 223).

Dwa miesiące później drużyna łódzka przygotowała okolicznościową wystawę. Okazją do tego było święto św. Jerzego, patrona harcerzy. W „Pokłosiu Salezjańskim” zapisano:

„Wystawa obejmowała różne działy techniki harcerskiej podkreślając służbę Bogu i Polsce. Wzbudziła ona duży zapal twórczy u chłopców, a także zainteresowanie publiczności wystawą było znaczne. Obejrzało ją przeszło półtora tysiąca osób spośród rodziców, sympatyków i instruktorów harcerskich. Połowę dochodu z wystawy w sumie 40 zł przekazano na Fundusz Obrony Narodowej” (Łódź – Wodna 1939, 135).

O wielkiej żywotności harcerzy z ul. Wodnej świadczą uroczystości ks. Jana Bosko, Założyciela Towarzystwa Salezjańskiego. Jego liturgiczne wspomnienie przypada 31 stycznia. Z tej okazji harcerze z oratorium 5 lutego przygotowali program całodziennego świętowania. Rozpoczęła je uroczysta Msza św. Po niej wszystkich obecnych zaproszono na śniadanie, które harcerze przygotowali w pomieszczeniach oratoryjnych. Następnym punktem programu była uroczysta i długa akademie. Składały się na nią deklamacje poezji i prozy, śpiewy harcerskich i patriotycznych

pieśni. Punktem centralnym święta były przyrzeczenia. Zaproszony do oratorium sędzia hm. S. Kępczyński, Komendant Chorągwi Łódzkiej, od siedmiu kandydatów przyjął przyrzeczenie harcerskie. Natomiast czternastu zuchów złożyło na jego ręce obietnicę zuchową. O szczególnej atmosferze tego wydarzenia świadczy tekst:

„Tej pięknej uroczystości przygląda się z zazdrością kilkadziesiąt malców w żółtych berecikach – to zuchy. Czternastu z nich ma otrzymać dziś I-szą gwiazdkę. Rozwija się czar obrzędu: ustawili się w bratnim kręgu, ręce mocno splecione, a w środku stoi tajemniczy, czteroramienny świecznik, którego strzegą dwa totemy. Gdy dh. Komendant zapytał, czy znają prawo zuchów, wystąpił najstarszy z nich i zapalając I-szą świecę rzekł: «Zuch kocha Boga i Polskę», a jednocześnie potwierdzenie pozostałej trzynastki mocnym echem odbiło się o mury izby... I tak kolejno zapalały się świece i wyrwały się z młodych serduszek dalsze słowa prawa zuchowego. Serdeczne i mocne słowa dha Komendanta zakończyły poważną część uroczystości” (Harcerze i Zuchy 1939, 98).

Na zakończenie uroczystości przygotowano w sali teatralnej „ognisko”. Towarzy-szyły mu zabawy, konkursy i skecze. Wydarzenie to zgromadziło około tysiąca osób.

2.5. Supraśl

W 1936 r. ofiarowano salezjanom w Supraślu kościół z dużym obiektem klasz-tornym. Towarzystwo Salezjańskie zorganizowało w nim dom dziecka. W jego strukturach utworzono również oratorium. Korzystali z niego wychowankowie i lokalna młodzież. Ze względu na sprzyjające warunki bardzo szybko powstała żeglarska drużyna harcerska, „która, jak pisze anonimowy autor w «Pokłosiu», prócz wspaniałej świetlicy posiada warsztat stolarski i buduje dla siebie kajaki, mając zamiar 3 maja spuścić je na wodę” (Oratorium codzienne w Supraślu 1938, 40). Ten sam autor kontynuuje: „praca druhów idzie normalnym torem uwidoczniomym w rocznym programie. Rozumiejac nadto kształcącą rolę chętnie angażują się do występów scenicznych. Wkrótce wystawią dramat harcerski ks. Fr. Harazima pt. «Forteca»” (Oratorium codzienne w Supraślu 1938, 40).

Oprócz harcerzy salezjańskich, w Supraślu istniała miejscowa drużyna harcerska. Z nieznanych bliżej powodów borykała się ona z wieloma trudnościami organizacyjnymi. Lokalne władze poprosiły przełożonego domu salezjańskiego o pomoc w jej prowadzeniu:

„Ubiegłej jesieni żeglarska drużyna harcerzy w Supraślu, relacjonuje «Pokłosie Salezjańskie», z różnych powodów chyłca się niemal do upadku, znalazła oparcie w zakładzie salezjańskim i pełną przyjaźni pomoc ze strony ks. Dyrektora. W nowo urządzonej świetlicy harcerskiej zatętniło życie. Przy warsztatach stolarskich rozpoczęła się wytężona praca nad budową całej flotylli kajaków. Praca ta przybrała jeszcze szybsze tempo z nadejściem wiosny” (Oratorium salezjańskie duszą Supraśla 1938, 177).

Współpraca zaowocowała przygotowaniem dwudniowego święta 8 i 9 maja 1938 r., którym rozpoczęto sezon żeglarski. Całość rozpoczęła się dnia 8 maja uroczystą Eucharystią i okolicznościowym kazaniem. Po niej nastąpił kulminacyjny punkt, czyli wodowanie kajaków na miejscowej rzece, a potem zawody i konkursy na wodzie. W godzinach popołudniowych do zakładu salezjańskiego zaproszono mieszkańców Supraśla na okolicznościowy program artystyczny. Na zaproszenie odpowiedziała większa część lokalnej społeczności. W programie miały miejsce deklamacje, śpiewy, konkursy i zabawy dla dzieci i młodzieży. Dzień zamknięto tradycyjnym harcerskim ogniskiem. Świętowanie otwarcia sezonu żeglarskiego zamknięto dnia następnego uroczystym przyrzeczeniem imponującej liczby czterdziestu nowych harcerzy. Przyrzeczenie przyjął druh hufcowy G. Pietraszewski (Oratorium salezjańskie duszą Supraśla 1938, 178).

Ważnym wydarzeniem dla salezjańskiego domu dziecka w Supraślu i tamtejszej drużyny harcerskiej była wizyta Premiera Rzeczypospolitej gen. Felicjana Sławoja-Składkowskiego. Miała ona miejsce na przełomie kwietnia i maja 1939 r. W programie wizyty premiera było osobne spotkanie z drużyną harcerską. Jak się wydaje, drużyna harcerzy salezjańskich swoją aktywność, żywotność, otwartość i bogactwo form działania, zawdzięczała swojemu opiekunowi, którym był ks. Wacław Dorabiała (Hallo tu Supraśl 1939, 167).

2.6. Warszawa – ul. Litewska

Na terenie Warszawy salezianie rozpoczęli swoją działalność już w 1919 r. Pierwszą formą działalności było prowadzenie zakładu wychowawczego dla ubogiej młodzieży. W 1927 r. zorganizowali dom sierot przy ul. Litewskiej. Działała tam również od samego początku drużyna harcerska. Pierwsze wzmianki o niej pochodzą z 1930 r. W „Pokłosiu Salezjańskim” zamieszczone jest zdjęcie harcerzy, którzy znajdują się w Czerwińsku nad Wisłą, gdzie salezianie otworzyli nowicjat. Przepuszcza się, że udali się tam z racji „majówki” Prezydenta Rzeczypospolitej Ignacego Mościckiego, który przybył do Czerwińska 27 maja (Uczestnik 1930, 217). W artykule brak jakiegokolwiek wzmianki o obecności harcerzy z Warszawy. Dwa lata później na łamach tego samego czasopisma zamieszczony jest tekst dedykowany drużynie harcerskiej z ul. Litewskiej. Do tekstu dołączona jest fotografia miejscowej drużyny. Po zakończeniu roku szkolnego 1931/1932 harcerze zorganizowali wyjazd dla 126 wychowanków domu dziecka na kolonie letnie. Miejscem kolonii była placówka salezjańska w Jaciążku pod Makowem Mazowieckim. Kolonię zorganizowano przy współpracy z przysposobieniem wojskowym. Cały obóz korzystał z jednej bazy oraz posiadał jedną kadrę (Uczestnik 1932, 227).

Wiadomości o działalności harcerzy z ul. Litewskiej pochodzą ponownie z „Pokłosia Salezjańskiego” z 1934 r. W kwietniu tego roku papież Pius XI kanonizował ks. Jana Bosko. Z tej okazji, 6 maja, w sierocińcu zorganizowano okolicznością uroczystość. W jej przygotowanie i przebieg włączyła się czynnie drużyna harcerska. Uroczystej Mszy św. przewodniczył Nuncjusz Apostolski, arcybiskup

Franciszek Marmaggi. Byli również obecni biskup polowy Józef Gawlina oraz zastępca komendanta harcerzy dh. hm. St. Zakrzewski. Na łamach „Pokłosia” anonimowy autor tak wspomina tamte wydarzenie:

„Z uroczystością Księdza Bosko połączona była uroczystość harcerska – przyrzeczenie harcerskie. Harcerstwo w zakładzie Księdza Bosko znajduje podatne pole do rozwoju, nic dziwnego, że prawie wszyscy chłopcy z Litewskiej nie tylko noszą mundury harcerskie, ale zorganizowani są w zwartą drużynę, która za patrona obrała sobie Papieża Piusa XI. Powiedział ktoś o św. Janie Bosko, że swym «Towarzystwem Wesołości» dał początek idei harcerskiej. To pewne, że choć pierwszy pomysł twórcy skautingu nie miał nic wspólnego z duchem i dziełem Księdza Bosko, to jednak późniejsze jego rozwinięcie szczególnie na terenie Polski przez radosny nastrój i wzajemne zaufanie i ducha rodzinnego zbliżyło Harcerstwo Polskie do Oratoriów świątecznych Księdza Bosko, które stanowią pierwszy cel dzieła salezjańskiego. Przyrzeczenie stanowi w życiu harcerza ważny moment i cała ceremonia zmierza do tego, aby w umyśle, najczęściej malca, wrazić przekonanie o powadze chwili i doniosłości kroku. Pod tym względem 56 drużyna warszawska miała więcej, niż mogła pragnąć” (Uroczystości w Zakładzie Salezjańskim przy ulicy Litewskiej 1934, 134).

Podczas uroczystej akademii 12 wychowanków złożyło przyrzeczenia harcerskie na ręce wiceprzewodniczącego Związku Harcerstwa Polskiego, ks. J. Mauersbergera. Tego samego roku w okresie letnim harcerze z Litewskiej zorganizowali obóz harcerski w Dworcu koło Grodna. Znajdował się tam majątek ziemski księżnej Marii Radziwiłłowej, w którym Towarzystwo Salezjańskie utworzyło szkołę stolarską dla miejscowej ubogiej młodzieży. Poza codziennym programem, uczestnicy obozu zwiedzili szereg historycznych miejsc położonych na tamtych terenach jak Nowogrodek, Świtez i Nieśwież (Kronika z „Dom Sierot” 1934, 200).

W latach następnych, w czasie miesięcy wakacyjnych, drużyna harcerzy z ul. Litewskiej również organizowała obozy letnie. Miały one miejsce w Cieślówiznie, nad jeziorem Parteczyny, Dębkach, Mszanie Dolnej oraz w Zaleszczykach. Wszystkie obozy kończyły się przyrzeczeniami nowych członków. Ulubionym miejscem uczestników powyższych obozów okazały się Zaleszczyki. Z tego powodu w 1938 r. obóz zorganizowano ponownie w tym miejscu. Z obozu, który był usytuowany na małym wzniesieniu, rozciągał się wspaniały widok na Rumunię. Jeden z uczestników obozu tak wspominał:

„Tuż przy obozie, na małym wzgórku, stała nasza kapliczka obozowa. Codziennie u jej progów stawały nasze szeregi, by w kornym skupieniu wysłuchać Mszy św., w niedzielę wokoło kapliczki zbierały się tłumy; przychodzili harcerze z najbliższych obozów: Łodzi, Równego, Kowla (4 razy), Tych, Tarnowskich Gór. Modlitwy harcerskie kilkaset ust śpiewało. Kilka razy kapelan naszego obozu odprawiał uroczyste nabożeństwo w kościele grecko-katolickim

dla wszystkich okolicznych obozowników. Bardzo wiele uroku i czaru miały w sobie uroczyste ogniska, wspólnie urządzone przez kilkanaście drużyn harcerskich. Urządzaliśmy częste wycieczki w przepiękną okolicę. Wszystkie ciekawsze miejscowości w promieniu czterdziestu kilometrów zwiedziliśmy dokładnie. Gdy drużyna wyruszała na kilkudniową wędrówkę, by zobaczyć sfinksa podolskiego w Holihradach, czy świątynię sprzed 6000 lat, albo podziwiać wspaniałą wodospad w Czerwonogradzie, wtedy i zuchy wybierały się bojowo z kociołkami, patelniami, menażkami na całodzienny biwak do jednego z okolicznych wąwozów. Czas leciał szybko i koniec sierpnia, powrót do Warszawy zaskoczyły wszystkich. Z żalem opuszczaliśmy nasze piękne Zaleszczyki” (Warszawa – 56 WDH na obozie 1938, 221).

ZAKOŃCZENIE

Na podstawie dostępnych informacji można stwierdzić, że również w innych placówkach szkolnych i wychowawczych prowadzonych przez salezjanów działało harcerstwo. Do nich można zaliczyć: Różanystok, Sokołów Podlaski, Wilno, Łąd, Marszałki, Poznań, Przemyśl (Pierwszy obóz letni 1938, 224; Lewandowska 1937, 218; Z Małego Seminarium Salezjańskiego w Łądzie 1938, 156). Salezjanie, organizując tę formę pracy z młodzieżą, mieli na celu ubogacenie jej o wartości chrześcijańskie i wypływające z systemu prewencyjnego ks. Jana Bosko. Ich spójność i kompletność przyczyniła się do powstania propozycji utworzenia przy Głównej Kwaterze Harcerzy referatu, który byłby odpowiedzialny za drużyny harcerskie działające w placówkach wychowawczych Towarzystwa Salezjańskiego. Rozpoczęte prace nad projektem przerwała druga wojna światowa. Po jej zakończeniu, ze względu na nową sytuację polityczno-społeczną, do powyższej inicjatywy nie powrócono.

BIBLIOGRAFIA:

Archiwum Salezjańskiej Inspektorii w Krakowie:

- A 212. J. Nęcek, *Wspomnienia o pracy w ZHP Hufca Podgórskiego w Krakowie w latach 1936/1939*.

- A 212. Pismo do Księdza Inspektora Adama Cieślara. *Projekt akcji letniej salezjańskich drużyn harcerskich w r. 1939*.

Formella, Zbigniew. 2005. *Salezjańskie „Dęby”*. Piła.

Ghiberti, Giuseppe. 2018. *Spotkać księdza Bosko*, tłum. Jacek Jurczyński. Warszawa: Wydawnictwo Salezjańskie.

Hallo tu Supraśl. 1939. *Pokłosie Salezjańskie*, 7-8, 167-170.

Harcerze i Zuchy przy oratorium obchodzą święto swego patrona św. Jana Bosko. 1939. *Pokłosie Salezjańskie*, 4, 98.

Harcerze z oratorium łódzkiego godnie uczcili swego patrona. 1938. *Pokłosie Salezjańskie*, 3, 68.

Jankowski, Stanisław. 2016. *Biblijne źródła charyzmatu i systemu wychowawczego*

- świętego Jana Bosko*. Warszawa: Towarzystwo Naukowe Franciszka Salezego. Kronika z „Domu Sierot” w Warszawie, na Litewskiej 14. 1934. *Pokłosie Salezjańskie*, 10, 200-201.
- [Kuty Wilk]. 1937. Drużyna harcerska wśród oratorianów łódzkich melduje się przy pracy. *Pokłosie Salezjańskie*, 12, 261.
- Lewandowska, J. 1937. Salezjański obóz letni W. F. i P. W. w Grandziczach. *Pokłosie Salezjańskie*, 10, 218-221.
- Łódź – Wodna 34. Z oratorium. 1939. *Pokłosie Salezjańskie*, 6, 135.
- Marszałek, Katarzyna. 2016. *Dziedzictwo, którego nie można odrzucić. Próba interpretacji wybranych źródeł z lat 1918-2015 do dziejów Związku Harcerstwa Polskiego*. Kraków: Impuls.
- [Mocny Wilk]. 1937. Pierwszy obóz instruktorski dla salezjanów-harcerzy. *Pokłosie Salezjańskie*, 10, 221-223.
- Obóz harcerskiej lwowskiej „Szesnastki” przy Zakładzie im. Abrahamowiczów, pod zarządem Ks. Ks. Salezjanów we Lwowie. 1938. *Pokłosie Salezjańskie*, 10, 224-225.
- Oratorium codzienne w Supraślu. 1938. *Pokłosie Salezjańskie*, 2, 40.
- Oratorium salezjańskie duszą Supraśla. 1938. *Pokłosie Salezjańskie*, 2, 177.
- Pierwszy obóz letni różanostockiej drużyny harcerskiej. 1938. *Pokłosie Salezjańskie*, 10, 224.
- Ślósarczyk, Jan. 1960-1969. *Historia Prowincji świętego Jacka Towarzystwa Salezjańskiego w Polsce*, t. 1-7. Pogrzebień (mps).
- [Uczestnik]. 1930. Warszawa – Wycieczka do Czerwińska. *Pokłosie Salezjańskie*, 7-8, 217-219.
- [Uczestnik]. 1932. Z Warszawy. *Pokłosie Salezjańskie*, 9, 227-230.
- [Uczestnik]. 1938. Łódź – Wodna 34. – Kolonia letnia oratorium. *Pokłosie Salezjańskie*, 10, 223.
- Uroczystości w Zakładzie Salezjańskim przy ulicy Litewskiej. 1934. *Pokłosie Salezjańskie*, 6, 134-135.
- Warszawa – 56 WDH na obozie. 1938. *Pokłosie Salezjańskie*, 10, 221.
- Wędrówki harcerzy z Aleksandrowa. 1937. *Pokłosie Salezjańskie*, 10, 218.
- Wilk, Stanisław. 1998. *Sto lat apostołstwa salezjańskiego w Polsce (1898-1998)*. Lublin-Warszawa: Salezjański Ośrodek Misyjny.
- Wojtycza, Janusz. 2003. Baden-Powell Robert Stephenson Smyth. W: *Encyklopedia Pedagogiczna XXI wieku*, red. Tadeusz Pilch, t. 1, 305-306. Warszawa: Żak.
- Z kroniki wakacyjnej Oratorium im. Jezusa Młodzieńca w Krakowie. 1938. *Pokłosie Salezjańskie*, 10, 222.
- Z Małego Seminarium Salezjańskiego w Łądzie. 1938. *Pokłosie Salezjańskie*, 6, 155-157.
- Z Salezjańskiego Kolegium w Aleksandrowie Kujawskim. 1934. *Pokłosie Salezjańskie*, 2, 21.